

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

WARSZAWA.

W szkole główniej przedmioty naukowe w wydziale filologiczno-historycznym podzielone zostały na trzy sekcye: a) Nauk filologii klassycznej. b) Nauk filologii słowiańskiej. c) Nauk historycznych.

I. Sekcyą nauk filologii klassycznej stanowiąc będą: A) Przedmioty główne: 1) Psychologia i logika. 2) Historia filozofii. 3) Język i grammatyka łacińska. 4) Język i grammatyka grecka. 5) Literatura rzymska. 6) Literatura grecka. 7) Encyklopedia i metodologia filologii. 8) Archeologia. 9) Starożytności greckie. 10) Starożytności rzymskie. 11) Mitologia grecka i rzymska. 12) Metryka. 13) Historia starożytna. 14) Język i literatura polska. 15) Grammatyka porównawcza. 16) Geografia starożytna. B) Przedmioty pomocnicze. 1) Antropologia i Etyka. 2) Estetyka. 3) Język sanskrycki. 4) Język litewski. 5) Język starosłowiański. 6) Język i literatura francuzka, lub włoska. 7) Język i literatura niemiecka lub angielska. 8) Historia powszechna i polska. 9) Paleografia grecka i łacińska. 10) Pedagogika dydaktyka. 11) Bibliografia.

II. Sekcyą nauk filologii słowiańskiej stanowiąc będą: A) Przedmioty główne: 1) Psychologia i logika. 2) Historia filozofii. 3) Język i literatura polska. 4) Język starosłowiański. 5) Język i literatura rossyjska. 6) Język i literatura czeska. 7) Język i literatura serbska. 8) Grammatyka porównawcza języków indo-europejskich. 9) Grammatyka porównawcza języków słowiańskich. 10) Historia języka polskiego. 11) Historia narodów słowiańskich. 12) Mitologia słowiańska. 13) Starożytności słowiańskie. 14) Historia polska. 15) Historia sztuki słowiańskiej, zwłaszcza polskiej. 16) Estetyka.—B) Przedmioty pomocnicze: 1) Język sanskrycki. 2) Język litewski. 3) Język i literatura niemiecka. 4) Język i literatura francuzka. 5) Język łaciński. 6) Język grecki. 7) Historia powszechna. 8) Antropologia. 9) Etyka. 10) Bibliografia. 11) Paleografia. 12) Literatura grecka. 13) Literatura rzymska. 14) Pedagogika i dydaktyka.

III. Sekcyą nauk historycznych stanowiąc będą: A) Przedmioty główne: 1) Psychologia i logika. 2) Historia filozofii. 3) Historia powszechna i historia Rosyi. 4) Historia Polski. 5) Propedeutyka historyczna (paleografia, dyplomatyka i ćwiczenie praktyczne). 6) Geografia. 7) Starożytności rzymskie. 8) Starożytności greckie. 9) Historia prawa polskiego, rossyjskiego i innych narodów słowiańskich. 10) Historia języka i literatury polskiej. 11) Antropologia i Etyka.

12) Historia literatury powszechniej. — B) Przedmioty pomocnicze. 1) Bibliografia i bibliologia. 2) Ekonomia polityczna. 3) Prawo natury, albo filozofia prawa. 4) Estetyka i historia sztuki. 5) Język łaciński (klassyczny i średnio-wiekowy). 6) Język grecki (klassyczny, helenski i bizantyjski. 7) Język rosyjski. 8) Język czeski. 9) Język francuzki. 10) Język niemiecki. 11) Grammatyka porównawcza języków słowiańskich ze względu na indo-europejskie. 12) Pedagogika i dydaktyka. 13) Język włoski. 14) Język angielski.

— *Rektor akademii duchownej rzymsko-katolickiej warszawskiej.* — Celem obsadzenia professorem katedry teologii moralnej, w akademii duchownej rzymsko-katolickiej warszawskiej, z płacą rs. 900 rocznie, która z powodu wezwania na wyższą posadę JX. prałata Wincentego Orzeszkowskiego będzie wakującą, ogłasza się niniejszemu konkurs publiczny, dla chcących się ubiegać o tę katedrę pod następującymi warunkami: 1) Ubiegać się o katedrę wyżej wspomnianą mogą tylko kapłani, posiadający stopień naukowy. 2) Jeśli ubiegający się nie są zblizka znani tutejszej władzy, obowiązani będą złożyć od zwierzchności, pod którą zostają, świadectwo moralnego sprawowania się i poświęcenia się naukom teologicznym, jak niemniej dowód, iż w jakim wyższym zakładzie duchownym nauk teologicznych słuchali, lub otrzymali stopień. 3) Mają napisać rozprawę w języku łacińskim, z tematu: „*Disputatur inter theologos quanam contritio requiratur et sufficiat ad justificationem in Sacramento Poenitentiae? evolvatur tota contraversia ista et statuatur, quid pro praei tenendum in hac gravi materia salutis aeternae*”. 4) Rozprawa ta winna być złożoną rektorowi akademii na dzień 1 maja 1864 roku, po którymto terminie nadesłane przyjmowanemi nie będą. 5) Rozprawy nie mają być podpisanemi, ale oznaczone dewizą, a w osobnej kopercie zapieczętowanej, obejmującej świadectwa i kwalifikacye, ma być wyrażonem, kto jest autorem rozprawy, dewizą oznaczonej. 6) Autor rozprawy, która uznana będzie za najlepszą, jeśli nie jest znanym, obowiązany będzie poddać się egzaminowi dla przekonania, że on sam jest autorem rozprawy i obronić ją potrafi. 7) Oprócz tego ma złożyć próbę swego wykładu na pierwszej publicznej prelekcji, wobec rektora i rady akademickiej. 8) W ten sposób wykwalifikowany i następnie zanominowany przez właściwą władzę, nie wprzód do obowiązków przypuszczonym będzie, aż po wykonaniu *professionem fidei*, wedle formy od Piusa IV podanej i złoży przysięgę na wierność Tronowi, jeśli takowej jeszcze nie wykonał. — W Warszawie, d. 10 (22) grudnia 1863 r. — Ks. Kossowski. — Sekretarz akademii, Sierociński.

— Znany z wielu prac ważnych, zasłużony dobrze piśmiennictwu naszemu Leon Rogalski, ukończył w rękopiśmie rys dziejów literatury polskiej od najdawniejszych do obecnych czasów, który wyjdzie nakładem Michała Glücksberga. Będzie to dokładniejsze dzieło, niżeli niedawno wydana przez tegoż księgarza *Historja literatury polskiej*, co wywołała tyle rozbiorów przeciw jój autorowi, zkażdą zasługonemu.

— Księgarnia Gustawa Gebethnera i Roberta Wolffa przygotowała staranne i piękne wydanie wszystkich kompozycyj na fortepian Fryderyka Szopena, ziomka naszego, w pięciu tomach. Oglądaliśmy tom pierwszy w sztycharni tychże nakładców wydany i przyznać musimy, że pod względem typograficznym nie ustępuje wydaniom drogo za granicą opłacanym.

— Karol Estrejcher współpracownik naszego pisma, ułożył spis całkowity przedmiotów Biblioteki Warszawskiej, od r. 1841 czyli od początku jój powstania do dni obecnych. Redakcyja nie zaniedba korzystać z téj tak użytecznej pracy i ogłosić jój drukiem, skoro stagnacyja w handlu księgarskim ustąpi.

— K. Wł. Wójciecki przygotował w rękopiśmie drugie wydanie przysłów narodowych, wydanych w r. 1830. Zbiór ten obejmuje dwa wielkie tomy z wyjaśnieniami strony historycznej i zabytków starożytności. Wykończa zbiór *pieśni historycznych* popularnych, dawniej w narodzie naszym śpiewanych, poczynawszy od najdawniejszej z 1410 roku o bitwie pod Grunwaldem, o której wspominali tylko Błażowski w tłumaczeniu Kromera i Marcin Bielski w kronice swojej i doprowadza do ostatnich czasów. Poprzedza obszerna rozprawa wykazująca istnienie dawniejszych zabytków, z których lub wspomnienie jedyne, albo ułamki pozostały. Każdą pieśń poprzedza objaśnienie historyczne.

— Encyklopedyi Powszechnej tomu XVI wyszedł zeszyt pierwszy i obejmuje życiorysy Krasieńskich i dalsze artykuły aż do Królewca. W nim znajdujemy biografią J. I. Kraszewskiego, z oceną prac jego przez F. H. Lewestama. Pierwszy raz znajdujemy sąd sumienny o stanowisku i pracach tego pisarza z całą prawdą skreślony. Oddawszy hołd zasługom jego, po wyliczeniu wszystkich a tak różnorodnych utworów, któremi wzbogacił niwą literatury ojczystej, o ostatnich latach działalności Kraszewskiego mówi:

„Założenie w 1851 r. *Dziennika warszawskiego*, które zdziało przewrót w peryodycznym piśmiennictwie polskim i głównie także spowodowało znaczne rozszerzenie rozmiarów *Gazety Warszawskiej*, skłoniło Kraszewskiego do przyjęcia w tym piśmie stałego i nader czynnego współpracownictwa: zasiłał je więc swojemi *listami*, w których pobieżnie, niekiedy może jednostronnie, ale z rzeczywistą zręcznością, i wielką częstokroć trafnością sądu, traktował o literaturze i sztukach pięknych. W odcinku tej gazety, ukazały się także niektóre ze znakomitych późniejszych powieści Kraszewskiego jak np. *Powieść bez tytułu*, *Dwa Światy*: jednocześnie wyszły z druku, *Jaryna*, *Dziwadła*, *Złote jabłko*, *Tomko prawdziwy*, *Chata za wsią*, (1) ta ostatnia, prawdziwa w swoim rodzaju arcydzieło. W przemienionym na *Kronikę Dziennika warszawskiego*, drukował także Kraszewski tendencyjną, a wymierzoną przeciw handlowi i przemysłowi powieść p. t. *Choroby wieku*. Wszakże wórew zasadam tej powieści objawionym, w r. 1859 objął główną redakcją *Gazety Codzienną*, która przeszedłszy na własność warszawskiego bankiera Kronenberga, założyła sobie właściwie za cel, zacne popieranie tych dwóch wielkich dźwigni ekonomicznych, niedawno jeszcze tak gorąco przez Kraszewskiego potępianych. Wszakże i na tym polu, i w tym zmienionym nagle szyku bojowym, niepospolity jego talent dowiódł dziwną wielostronności: niewiele też solidarnie kosztowało go odstępstwo od dawnych zasad, w myśl których deklamacyjną obroną wszystkiego co *nasze*, dobił się był przecież uznania szczerodusznego ogółu. W każdym razie Kraszewskiego za powrót do czystych pojęć winować nie można. Ale jako publicysta, miał on jeszcze do naprawienia inną, ważniejszą chybcę swęj literackiej przeszłości, bo ogłoszone we Lwowie: *Wieczory wołyńskie*. Temu drugiemu na nieszczęście mniej sprostał na nowym stanowisku, zawsze atoli wyznać należy, że przybywszy do bezpośredniego ruchu piśmienniczego, a zwłaszcza dziennikarskiego w Warszawie, ze świeżym czynnikiem potężnej swojej zdolności, życie w nim obudził niezwykle. Liczba abonentów *Gazety Codzienną* wkrótce *Gazetą Polską* przezwanej, wzrosła do niesłychanych u nas rozmiarów. Kraszewski posiadał tajemnicę, poruszania wszystkich kwestyj na dobie, niektóre z nich zgłębiając gruntowniej, o inne nawiasem tylko potrącając, a jakkolwiek kilkoma, bódł święte

(1) Powieść ta wyszła pierwszy raz w Bibliotece Warszawskiej: Kraszewski pisał ją w ciągu dwóch lat nie ze zwykłym sobie pośpiechem, dlatego też ma wykończenie tak artystyczne.

poczucia narodu, zawsze obudzoną przez to polemiką podtrzymywał życie, i nie dawał sprawy zasypiać nikomu. Mniej szczęśliwy był wybór powieści zamieszczonych od owęj pory we własnej gazecie: zwłaszcza *Kopciuszek*, *Dola i Niedola*, gorzej jeszcze zraziły instynkta sromu w narodzie, niż w podobnym rodzaju, tegoż autora: *Interessa Familijne*, niegdyś w Gazecie Warszawskiej drukowane.”—W tym tomie ukończoną zostanie wkrótce cała litera *K* jedna z największych w Encyklopedyi Powszechnej, i pomieścić się ma litera *L*. Dziś z pewnością możemy powiedzieć, że cała publikacya ta pomieści się w XXV, lub najwięcej w XXVI tomach.

— Jozefat Ohryzko, który jako księgarz i wydawca w Petersburgu tyle ważnych usług literaturze naszej oddał, zakład drukarski odprzedał, i zamknął przedsięwzięcia dalsze. Publikacye wszelako Ohryzki, imię jego chlubnie przechowają we wdzięcznej pamięci. Do najważniejszych należy przedruk *Voluminów Legum*, z całą ścisłością i sumiennością literacką wykonany. Kiedy zamierzał wydawnictwo gazety *Słowo* w Petersburgu, zebrał znakomite zasoby prac literackich od grona wszystkich niemal żyjących pisarzy polskich; gdy dziennik przestał wychodzić, ogłosił Ohryzko *Pismo Zbiorowe* w 26ch tomach, które zaprawdę doborowością artykułów stoi na czele wszystkich pism zbiorowych. Ostatniem wydawnictwem tej zasłużonej firmy, była powieść niedawno zgasłego Michała Grabowskiego p. n. *Zamięć w Stepach*.

— Wydawca *Wędrowca* postanowił we własnym zakładzie drzeworytniczym, wyrabiać ilustracye do tego pisma, w miejsce sprowadzania kliszów z zagranicy zużytych i zbitych. Piękny to pomysł i użyteczny, bo da zajęcie naszym drzeworytnikom, i przygotuje większą ich liczbę na czas przychylniejszy do rozwoju piśmiennictwa ojczyzstego. Czytelnicy przyjmą wdzięcznie tę zmianę, mając w piśmie, które już się ustaliło, drzeworyty starannie wykonane, z wyraźnym rysunkiem, w miejsce nieraz trudnych do odgadnienia kliszów zagranicznych drogo przepłacanych.

— Nakładem księgarza Aleksandra Lewińskiego wyszło trzecie poprawione i powiększone wydanie dzieła p. n. *Geografia Powszechna dla użytku uczącej się młodzieży*, według najlepszych źródeł ułożona przez B. Kołodzińskiego. Warszawa 1864 r.

Zwracamy uwagę, że szanowny autor zdaje się nieuznawać faktów spełnionych, gdy pod Włochami, oddzielnie opisuje Królestwo

Lombardzkie (?). Królestwo Sardynii, Księstwa Parmy i Modeny, Romaniją, Wielkie Księstwo Toskańskie i Królestwo Obojga Sycylii. Czyż można w jeografii 1864 r. podobne błędy popełniać, i zapomnieć o Królestwie Włoch zjednoczoném i uznaném przez Europę? Jest skorowidz alfabetyczny, a nie ma właściwego spisu rzeczy: przecież spis taki w książce podręcznej jest niezbędnym.

Lwów—W zeszłą sobotę t. j. 9 stycznia r. b. Wincenty Pol rozpoczął w sali ratuszowej we Lwowie wykłady o literaturze polskiej XIXgo wieku. Znane imię Pola, jak niemniej ważny i zajmujący przedmiot wykładów zachęciły publiczność do liczego zebrania się. Na wstępie poeta rzucił pogląd na dwie sfery, z których wyszła literatura polska naszego wieku i porównyując ją do dwulicowego posągu Janusa, którego jedna twarz była stara i myśląca, druga jaśniała młodością i natchnieniem. „Postawmy, rzekł, przed Janusem krzyż, a będzie to symboliczny obraz naszej literatury”. Określając charakter tej literatury, odróżnił jej cechy i źródła od współczesnego nam obcego piśmiennictwa. Jest ona według niego zarazem najnowszą tradycją, oraz dalszym ciągiem dziejów i przyszłości figurą. Przeszło w nią życie dawniejsze, fakt nagi stał się jej podstawą.

W dalszym ciągu lekcji zamierzając skreślić na tle dziejowém główne rysy oświaty polskiej XIXgo wieku i w porównaniu z nią ocenić literaturę, przyrzekł usunąwszy wszelką stronniczość, zająć i utrzymać stanowisko bezstronnego badacza i krytyka. Nakoniec wykazał znaczenie i powołanie krzewicieli oświaty i cywilizacyi i zakończył pierwszy swój odczyt podziękowaniem słuchaczom za życzliwe słów jego przyjęcie.

— *Posiedzenie wileńskiej archeologicznej komisji.* Dnia 19 grudnia, pod przewodnictwem prezesa hr. *Eustachego Tyszkiewicza* odbyło się zwyczajne posiedzenie Komisji archeologicznej Wileńskiej, w obecności licznie zgromadzonych członków.

Prezes, zagajając posiedzenie, powitał znajdującego się raz pierwszy na posiedzeniu p. cywilnego gubernatora *Paniutina* i prosił go w imieniu całego Towarzystwa o przyjęcie godności rzeczywistego członka Komisji i Muzeum w skutek jednomyślnego wyboru. Następnie w pobieżnym zarysie starał się oznajomić dostojnego gościa z celem i pracami naukowego stowarzyszenia, które obrawszy sobie za godło zbadanie przeszłości tutejszego kraju, postępowało na tej drodze prosto i bez żadnej wstecznej myśli, zmierzając ku celom, wytkniętym w Najwyżej zatwierdzonej ustawie. Potém, po odczytaniu przez sekretarza naukowego protokołu przeszłego posiedzenia,

zabrał głos rzeczywisty członek *Mikołaj Malinowski* i odczytał w języku francuzkim drugą część sprawozdania z korespondencji księcia Janusza Radziwiłła, obejmującą jeden z najciekawszych ustępów dziejowych, a mianowicie zatargę dwóch możnych rodzin litewskich, Radziwiłłów i Chodkiewiczów, o rękę księżniczki Zofii Olelkowiczówny, ostatniej dziedziczki imienia i bogactw książąt na Słucku i Kopylu.

Na początku autor poświęcił znaczny ustęp rodowodowi tej starszej dzielnicy Olgierdowiczów, której protoplastą był pierworodny syn Olgiarda, Włodzimierz, zrodzony r. 1316 z małżeństwa jego z Maryą księżniczką Witebską, udzielną księżą na Kijowie a później na Słucku i Kopylu, a ostatnim męskim potomkiem księżą Olelkowicz, pochodzący w prostej linii od Alexandra czyli Olelki, najstarszego syna księcia Włodzimierza Olgierdowicza, zmarły r. 1588. Z małżeńskich związków księcia Jerzego z Barbarą Kiszczanką urodziła się właśnie r. 1586 księżniczka Zofia Olelkowiczówna. Przychodząc na świat, straciła już matkę, ojciec odumarał ją w drugim roku życia, zostawiając wedle praw ówczesnych opiekę nad małoletnią córką ciotecznemu bratu swemu Jerzemu Chodkiewiczowi staroście żmudzkiemu, który był pojął w małżeństwo Zofię rodzoną synowicę księcia Krzysztofa Radziwiłła wojewody wileńskiego. Dalej autor skreślił szczegółowie niesnaski między temi dwiema rodzinami i przygotowania do walki, które miały miejsce w Wilnie w 1600 roku.

Kończąc rzecz swoją sprawozdawca obiecał w trzeciej części na jednym z przyszłych posiedzeń wyczerpnąć z listów księcia Janusza Radziwiłła szczegóły dotyczące się wojny z Karolem księciem sudermańskim, której widownią były Inflanty.

Potem rzeczywisty członek rz. r. st. *Paweł Kukolnik* odczytał własny artykuł p. t. „Pobieżny rzut oka na przeszłość”, w którym z okoliczności nadchodzącej dziesiątej rocznicy otwarcia Muzeum dla publiczności, skreślił w pouczających zarysach stan istniejących w Wilnie naukowych instytucyj i zwrócił uwagę na szybki wzrost zbiorów Muzeum, które stanowią już dziś pewną całość, w rozmaitych gałęziach nauk historycznych i przyrodzonych.

Następnie po skończonem posiedzeniu prezes wręczył p. naczelnikowi gubernii rz. r. st. Paniutinowi dyplom na godność rzeczywistego członka i zaprosił go do obejrzenia dolnych sal Muzeum, w których się mieszczą zbiory archeologiczne, obrazy i gabinet numizmatyczny.

— *Kraków* — W d. 26 grudnia 1863 r. odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie oddziału nauk moralnych Towarzystwa naukowego krakowskiego. Na posiedzeniu tém, prof. Karol Mecherzynski, odczytał rozprawę historyczną p. t.: *O szkole Panny Maryi w Krakowie. (Przyczynek do dziejów uniwersytetu)*, a potem ustęp p. t. *O szkole rycerskiej w dawniej Polsce*. Następnie prezes Towarzystwa, dr. Majer zawiadomił, że nadesłana została rozprawa na jedno z dwóch ogłoszonych poprzednio zadań konkursowych na na-

grody z fundacyi p. Siemieńskiego, należących do zakresu oddziału nauk moralnych, i wezwał oddział o rozpoznanie i ocenienie takowej. Zgromadzenie wyznaczyło z łona swego komisyję złożoną z prawników, której poruczyło, po rozpoznaniu tej rozprawy, złożyć szczegółowe o niej sprawozdanie.

Do ważniejszych prac członków Towarzystwa naukowego krakowskiego, zaliczyć także należy dość obszerną rozprawę p. Jana Radwańskiego, ogłoszoną już dawniej p. t.: *O roku założenia wszechchnicy krakowskiej, i o obchodzie 500-letniej rocznicy w r. 1864.*

— *Czasopismo poświęcone prawu i umiejętnościom politycznym* wydawane w roku zeszłym w Krakowie, pod redakcyą pr. dr. Michała Koczyńskiego z współdziałaniem członków wydziału prawnego w uniwersytecie Jagiellońskim, wychodzić będzie i roku bież. poszytami miesięcznemi. Czasopismo to kosztuje na miejscu rocznie zlr. 6. Program jego nie zostaje zmieniony, redakcyja atoli zapowiada, iż staraniem jej będzie, coraz więcej odpowiadać wymaganiom ścisłej nauki, jakoteż praktyki sądowej i administracyjnej. Nieliczny poczet czytelników, nie zraził dotąd tego wydawnictwa, które żywi nadzieję coraz większego rozpowszechniania się, licząc na to, że znaczna liczba urzędników rządowych i administracyjnych w Galicyi powinna podtrzymywać pismo, które pod względem naukowym, mogłoby stać się prawdziwym organem krajowym w zakresie umiejętności prawniczych. Traktując wszakże kwestye prawne i administracyjne, nietylko w oderwanem ich znaczeniu jako umiejętności, lecz nadto w zastosowaniu do kraju; redakcyja mogłaby nietylko zyskać znaczne powiększenie liczby czytelników swego pisma, lecz nadto zając właściwie sobie stanowisko w miejscowej publicystyce i przyczynić się niemało do rozpowszechnienia w Galicyi najpotrzebniejszych wiadomości z dziedziny obowiązującego tam prawa.

— *Kronika krakowska* wydawana dotąd przez Jana hr. Załuskiego, przeszła na własność p. Franciszka Trzecieckiego.

— W nr. 10 z r. b. *Gazety Polskiej* czytamy zajmujące wiadomości o *katedrze krakowskiej*: „Jakkolwiek starożytny kościół na Wawelu, utrzymywany jest kosztem kapituły, niektóre jednak kaplice i pomniki nieopatrzone stałym funduszem, jak np. kaplica Zygmuntów, groby ich, lub pomnik Kazimierza W. gdy je czas poszczerbi, zeszpeci lub nadniszczy, oczekiwać muszą odnowy tak długo, dopóki nie starczą na to składane w tym celu do Kassy Towarzystwa Naukowego ofiary osób, dbałych na zachowanie świetnych a poważnych zabytków przeszłości. Kilka już kaplic katedry wawelskiej odnowione zostały staraniem i kosztem prywatnych: tak np. hr. Potoccy odnowili oratorium dawniej Zawiszów; hr. Anna z Tyszkiewiczów Wąsowiczowa kaplicę królowej Zofii; oratorium Wazów książd Antoni Bystrzonoński, który nadto jeszcze przekazał summę 10,000 złp. na restaura-

cyę kaplicy Sw. Krzyża (Jagiellońskiej), do dziś dnia znacznie zapewne powiększoną wieloletnimi procentami. Długo także czekała na odnowienie i kaplica Lipskich pod wezwaniem Sw. Macieja. Oratorium to istniejące od połowy XIV stulecia, przebudowane ostatecznie w XVII wieku przez Andrzeja Lipskiego biskupa krakowskiego, a w sto lat później, bogato ozdobione przez kardynała Jana Alexandra Lipskiego, których zwłoki pod sklepieniem grobowców w pięknych spoczywają tam trumnach, przedstawiało w ostatnich czasach smutny widok opuszczenia i ruiny. Ozdoby marmurowe, alabastrowe, stiuki i gipsy, któremi skutkiem mieszaniny kilku stylów wynikłej z kilkakrotnych przerobień i przebudowań do zbytku prawie było przepełnionem, kruszyły się i opadały, misterne ornamenta rzeźbione w drzewie próchniały, zaciekała i sączyła się woda niszcząc wilgocią starożytnie mury. Dopiero w roku 1857 za staraniem Józefa Łepkowskiego, pan Żychliński z Usarzewa, a głównie żona jego Zenobia z Lipskich, postanowili odezwać się do krewnych kardynała i biskupa, o złożenie funduszu na odnowienie kaplicy. Na cel ten p. Żychliński a p. Józef Lipski z Lewkowa złożyli w r. 1862 do kassy Towarzystwa naukowego krakowskiego 600 talarów. Kwota powyższa zmieniona na monetę austriacką wyniosła wtedy 1.128 złr., lecz zupełne wyrestaurowanie kaplicy i naprawa uszkodzonego wiązania dachowego wymagały prawie drugie tyle. Zasiłek ten udzieliła kapituła krakowska z oszczędzonych funduszy. Towarzystwo naukowe poruciło członkowi swemu p. Feliksowi Księżarskiemu budowniczemu, sporządzenie kosztorysów całej restauracyi, a wewnętrzne odnowienie powierzyło p. Parysowi Filipiemu rzeźbiarzowi; kapituła zaś cały dozór nad fabryką oddała ks. Janowi Pietrzykowskiemu prepozytowi kaplicy Zygmuntowskiej, zgodzwszy się aby restauracyą kierowało Towarzystwo naukowe za pośrednictwem prof. Józefa Kremera, Józefa Łepkowskiego upoważnionego pp. Żychlińskich, oraz p. Władysława Łuszczkiewicza jako technika wyznaczonego z oddziału archeologii i sztuk pięknych.

P. Filipi wywiązał się należycie z poruczonej mu pracy; malowanie na sklepieniach kopuły odnowił p. Izidor Jabłoński, a p. Antoni Krywult bronzował kapitele kolumn i złożył ozdoby ołtarza. Świątynych złocen właściwych panującym w kaplicy stylem *rococo* i *barocco* unikano umyślnie, raz dla tego aby posiadany fundusz wystarczyć przedewszystkiem na najpotrzebniejsze roboty, a głównie aby odnowione oratorium w przyćmionej wiekami katedrze nie raziło zbytnią jasnością i zostawało w harmonii z ogółem kościoła. Z tego względu także dla utrzymania w niem półcienia, by rozmaitość barw i materiałów wymagana warunkami stylu nie tak jaskrawo od reszty świątyni odbijała, zamieniono białe szyby okien na żółtawe.

Dziś już dzięki staraniom rodziny Lipskich, kapituły krakowskiej i Towarzystwa naukowego, odnowienie kaplicy zostało ukończonem, z wyjątkiem grobu i trumien, w których spoczywają oba jej fundatorowie, gdyż na to funduszu zabrakło.

Podobnego odnowienia wymagają jeszcze na Wawelu kaplica Śgo Krzyża, oratorium Zygmuntowskie, pomnik Kazimierza Wielkiego i starożytny obraz wystawiający Śgo Wojciecha ze Św. Stanisławem. Na pierwsze jest już fundusz gotowy z daru ks. Bystrzonowskiego, lecz na inne trzeba zbierać ofiary."

† Dnia 3 stycznia r. b. o godzinie dziewiątej wieczorem, przeniósł się do wieczności Michał Baliński w 69 roku życia w Wilnie. Zwłoki przeniesiono do kościoła św. Jana i wystawiono w kaplicy świętej Cecylii. Po nabożeństwie żałobnym przewiezione zostały do Jaszun, gdzie spoczęły obok prochów Jana Śniadeckiego. Zmarły, mąż znakomity nauką, jak zasługami obywatelskimi, ważnymi pracami uwiecznił imię swoje w literaturze ojczystej. Pismo nasze traci w ś. p. Balińskim jednego ze swych współredaktorów i gorliwego współpracownika. — Cześć jego pamięci!

† Dnia 8 stycznia r. b. umarł w Wilnie Dionizy Jakutowicz. Urodzony w Grodzieńskim, był synem kapłana obrządku unickiego. Nauki ukończył w Wilnie, a młodość swą spędził w szeregach wojsk Napoleona. Wyszedłszy z wojska, poświęcił się naukom i literaturze, drobniejsze swe utwory wierszem i prozą, zamieszczając w ówczesnych pismach peryodycznych. Utwory te jakkolwiek nie przeszły do potomności, zwróciły jednak uwagę na autora i zarząd b. uniwersytetu wileńskiego powołał Jakutowicza na nauczyciela mineralogii w szkole wyższej w Łucku. Po wysłużeniu na tej posadzie pensyi emerytalnej, Jakutowicz wrócił do ulubionego Wilna. Bogate podówczas zbiory uniwersyteckie, oraz prywatne gabinety: Michała Walickiego, generała Kossakowskiego, prałata Groznaniego i inne potrzebowały umiejętnego dozoru i opieki, a zwiedzający je przewodnika i objaśnień. Jakutowicz podjął się z zamiłowaniem tej czynności, a żywe jego słowo wyjaśniało lepiej wartość i naukowe znaczenie każdego egzemplarza lub zabytku, niżliby zdołał najwyborniej sporządzony katalog. Gdy przed 10 laty utworzono w Wilnie muzeum starożytności, z młodzieńczym zapałem poświęcił mu swe usługi do ostatnich chwil życia. Oprócz tego Jakutowicz czynny brał udział w wileńskim towarzystwie dobroczynności i był członkiem kilku Towarzystw naukowych; posiadał medal pamiątkowy św. Heleny. W ciągłej na publicznych usługach pracy dożył późnej starości; zwłoki jego pochowane zostały w d. 11 b. m. na cmentarzu bernardyńskim w Wilnie.

† Dnia 10 stycznia r. b. we Lwowie, umarł Karol Baliński w 47 roku życia, jeden z pierwszych poetów młodszej generacji po Mickiewiczowskich czasach. Zaczynał zawsze uczuciem, z prawdziwym poetycznym natchnieniem zgłaszał w samej sile dojrzałości talentu. Zgon tych dwóch mężów jednego nazwiska z Litwy i Korony, jest ciężką i bolesną stratą dla literatury ojczystej, bo nie łatwo i nie prędko spodziewać się możemy, że zgon ten w szczupłym gronie pisarzy narodowych, zapełnionym i wynagrodzonym zostanie.

K. H. W.

Redakcja Biblioteki Warszawskiej.